



Powolność

Niemiecka artystka Catrin Wechler zaprasza do spojrzenia na życie roślin z innej perspektywy. To historia końców i początków. I nieuniknionego przemijania

ZDJĘCIA CATRIN WECHLER, TEKST SANDRA ZAKRZEWSKA



Mówi się, że patrzeć na rośliny przez człowieka będzie zawsze patrzaniem niedoskonałym. Powód jest prozaicznie prosty. Żyja one zdecydowanie wolniej niż my. A może to my żyjemy za szybko? Życie w szalonym pedale sprawia, że nasze oczy są zbyt gwałtowne w patrzeniu. Nie dostrzegamy subtelnych zmian zapowiadających przeobrażenie, czegoś, co pojawi się dopiero za dzień, tydzień, a może nawet miesiąc. To może być zmiana koloru liścia, łodygi albo postury danej rośliny. Nie widzimy, że coś się zmieniło i że zawsze ma to znaczenie. Jest jeszcze jedna istotna sprawa. Jednak to, co nie zawsze jesteśmy w stanie dostrzec, zawsze się wydarza. Rosli-

ny nieustannie doświadczają nowych początków w cyklu kwitnienia i wędrowia. Ten dynamizm oddają prace berlińskiej artystki Catrin Wechler. I zapraszają widzów do spojrzenia na świat roślin z zupełnie innej perspektywy.

O NATURZE

Catrin Wechler urodziła się w Dreźnie. Dokładnie w 1964 roku. Studiowała sztukę piękną, ze szczególnym uwzględnieniem malarstwa i fotografii, w Akademii Sztuk Pięknych w Kassel, Berlinie i Facultad de Bellas Artes w Madrycie. Od 1996 roku regularnie wystawiała swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych w berlińskich Kunstverein

Tiergarten, Kommunale Galerie, Willy-Brandt-Haus oraz Städtische Galerie Wollnulle w Güstrow czy Gallery Edurne w Madrycie. Od 2001 roku mieszka i pracuje w Berlinie.

Wechler wykorzystuje w swoich pracach różne techniki. Większość z projektów składa się ze zdjęć wykonanych z góry, przedstawiających duże grupy ludzi w naturalnym otoczeniu, takim jak brzeg morza czy plaża. Poza fotografią wykorzystuje specyficzne materiały, to choćby szkło czy kompozycje aluminiowe, które łączą realistyczny świat przedstawiony w fotografii z przeobrażonymi światami artysty.

O roślinach myślała już dużo wcześniej. Ten nietypowy, nieco ukryty i nie-



dostrzegalny cykl życia był dla niej zawsze szalenie ciekawy. Jedną z jej prac przedstawia niewielkie postaci ludzkie płynące w zielonych tunelach, które widzom kojarzą się z łodygami roślin. Podobnie jak na jej innych fotografiach ludzie są niewyraźni i pozostawieni kompozycyjnych cech – redukuje ich do zaledwie cieni. Łączy nasze zbyt szybkie tempo życia z witalnym rytmem natury, z nadzieją, że kiedyś tak jak jej postaci w łodygach jedno z drugim w końcu się połączy.

Kolejnym uderzającym punktem w sztuce Wechler jest małość istot ludzkich w porównaniu z ogromem natury, gdzie mężczyźni i kobiety są niczym tymczasowi gospodarze. Przed wszystkim jej sztuka sugeruje, że jeśli pojednanie

człowieka z naturą jest możliwe, musi ono nastąpić przede wszystkim poprzez celowy wysiłek człowieka.

ZAWSZE ODCHODZIMY

Fotografie z serii „Pflanzenportraits” berlińskiej artystki tradycyjnie pokazują przemiany i cykle życia nie tylko w naturze, ale też w życiu człowieka. Fotografia głęboko zagłębia się w metamorfozę roślin, uwieczniając sukcesywne przemiany. Widzimy rośliny, w których wciąż jest jeszcze życie, ale też te, które się z nim już połączyły.

Metamorfоза roślin, udokumentowana poprzez momenty wyraźnych i subtelnych zmian, pokazuje, że nie ma próżni.

Wechler interesują obrzydliwie wykraczające poza czysto opisową naturę fotografii. To nie tylko widoczna sytuacja, ale też najważniejszy moment transformacji, gdy to, co zwyczajne, może się stać niezwykłe. W tym projekcie szczególnie uderza ulotność chwili. To już nie subtelne zmiany zapowiadające przeobrażenie, ale realne przemiany, które w swojej wrażliwości warto dostrzegać. ■

Zdjęcia z serii „Pflanzenportraits” będzie można obejrzeć w Polsce podczas 11. edycji Festiwalu Fotograficznego „W Ramach Siepehu”, który upływie pod hasłem „Transformacja”. Wydarzenie odbędzie się od 5 do 21 września 2025 roku





Metamorfoza roślin, udokumentowana poprzez momenty subtelnych zmian, pokazuje, że nie ma próżni